

Studio zwalnia aktorów i zdejmuje spektakle

Rozpoczęły się zwolnienia aktorów Teatru Studio. W instytucji wkrótce pojawi się nowa dyrektor artystyczna - Natalia Korczakowska.

WITOLD MROZEK

Konflikt w miejskim Teatrze Studio trwa od jesieni, wyszedł na jaw po odwołaniu premiery „Cwaniar” w reż. Agnieszki Glińskiej, ówczesnej dyrektor artystycznej Studia (odeszła z pracy w grudniu).

Glińska i aktorzy zarzucają dyrektorowi naczelnemu Romanowi Osadnikowi - który odwołał premierę - mobbing, lekceważenie misji teatru i przedkładanie nad program artystyczny wydarzeń towarzyszących, m.in. projektu Plac Defilad. Zwracają też uwagę na zaniżony czynsz, który płaci teatrowi mieszczący się w jego siedzibie pub Studio.

Jak dotąd zwolniono dyscyplinarnie aktorów Modesta Rucińskiego i Łukasza Simlata - za „nieprzestrzeganie zasad współżycia społecznego oraz ustalonego w zakładzie pracy porządku”. Wkrótce zwolnienie otrzymać ma też Krzysztof Stelmasyk. Z teatru z własnej woli odszedł już Krzysztof Stroński, a także Agnieszka Pawełkiewicz.

Protest aktorów przeciw Osadnikowi przybierał różne formy pod koniec marca nagrali prześmiewczy teledysk, w którym wyłożyli swoje racje w konwencji disco polo. To bezprecedensowa sytuacja, by zespół aktorski z otwartą przyłbicą wystąpił publicznie przeciwko dyrektorowi teatru. Teledysk, w którym wystąpili m.in. Ruciński i Simlat, podchwyciły serwisy informacyjne i redakcje wielu mediów. Z kolei Osadnik zarzucał aktorom dewastację pomieszczeń teatru.

Z afisza spadają dwa spektakle wyreżyserowane przez Agnieszkę Glińską.

Aktorzy obawiają się, że po kolejnych zwolnieniach z repertuaru wypadnie jeszcze dziewięć przedstawień

Z repertuaru Teatru Studio zniknąć mają spektakle Agnieszki Glińskiej: nagradzane „Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku” według Doroty Masłowskiej oraz „Efekt”. Kierująca teatrem pod nieobecność Osadnika (przebywającego na zwol-

nieniu lekarskim) wicedyrektorka Aldona Machnowska-Góra zapewnia, że zdjęcie przedstawień Glińskiej nie ma bezpośredniego związku ze zwolnieniami. Jak mówi, jedna z aktorek odchodzi w związku z problemami zdrowotnymi. - „Rumunów...” nie graliśmy już przez ostatnie miesiące - tłumaczy Machnowska-Góra.

Co z pozostałymi spektaklami z udziałem Rucińskiego czy Simlata, kojarzonych jako twarze Teatru Studio? Machnowska-Góra zapowiada, że aktorzy do końca sezonu mają grać w ramach trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Chce też, by zwolnieni członkowie zespołu grali w przedstawieniach nadal, ale jako aktorzy gościnni.

Wojciech Żołądkowicz, przewodniczący działającego w teatrze Związku Zawodowego Aktorów, nie wierzy w tę ostatnią deklarację. - Jaki byłby sens angażowania ich jako akto-

rów gościnnych, skoro zwalnia się ich, podając takie powody? - pyta.

Żołądkowicz zwraca uwagę, że polityka dykcji może doprowadzić do zdjęcia kolejnych dziewięciu spektakli z repertuaru. Nie wyklucza wniesienia sprawy do sądu pracy. Zarzuca dykcji, że chce pozbyć się zespołu.

Kolejny sezon w Studio ma być przygotowywany razem z reżyserką Natalią Korczakowską, nową wicedyrektor ds. artystycznych. Jak potwierdził odpowiedzialny za kulturę wiceprezydent Warszawy Jarosław Józwiak, miasto zgodziło się na jej kandydaturę, zaproponowaną przez Osadnika. Józwiak wyraził nadzieję, że jej oficjalne powołanie przez wicedyrektora teatru nastąpi szybko.

Dymisji Osadnika żądał m.in. Związek Artystów Scen Polskich, a także współpracująca wcześniej z dyrektorem w Teatrze Polonia Krystyna Janda. ●